MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: XXXIII.

Dnia 26. Kwietnia.

Kontynuacya Monitora poprzedzaiącego.

Dwa inne zdania ktore przywiedliśmy w Monitorze poprzedzaiącym, y na ktorych ma ſię zakładać Prawodawſtwo, albo prawo rozkazywania, maią w ſobie coś dowodnego, á nawet prawdziwego. Z tym wſzyſtkim nie zdaią ſię bydź zupełnie doſtateczne y należy wyraźnieyſzym ie ſpoſobem obiaśnić.

Zaprawde nie widać tego, ażeby sama *wyśmienitość przyrodzenia* dostateczną była do nadawania mocy Prawodawstwa. Uznam ieżeli się komu podoba tę wyśmienitość, y zgodzę się na nią, iako na prawdę dobrze sobie znaiomą: owoż iest cały skutek, ktory sprawić właściwie może ta hipotezys. Zastanawiam się iednak nad tym, y znaiomość ta, iaką mam o wyśmienitości istoty mnie przechodzącey, nie pokazuie mi z siebie dostateczney pobudki do poddania się iey cale, y opuszczenia własney woli, abym iey wolą wziął za prawidło. Dotąd poki mi nie powiedzą nic nad to więcey, nie będę się słyszał przez wnętrzne uczucie pobudzonym do poddania się, y mogę bez zawodu sumnienia sądzić, że rozum znayduiący się we mnie dostateczny iest, aby mną rządził. Dotąd więc wszystko zastanawia się na szczerey szpekulacyi. A ieżeli kto odemnie więcey wyciąga, uczynię w tym punkcie zarzut: iako y iakim sposobem ta istność

kto-

ktorą kto rozumie bydź wybornieyſzą odemnie, chce poſtępować ze mną; iakiemi oraz ſkutkami ta wyśmienitość y godność przyrodzenia okazac ſię może? ieźli chce dobrze albo źle mi uczynić, czy względem mnie, zoſtaie w oboiętności? Potrzeba koniecznie tłomaczyć ſię, à na ten czas uważaiąc na iaką kto obroci ſię ſtronę podobno że ta iſtność ma prawo rozkazywania mi, á ia w obowiązku ieſtem poſłuſzeńſtwa. Te uwagi pokazuią dobrze, iż nie dość ieſt dowodzić goło y proſto wyboru iſtności iakiey nad inne dla uſtanowienia gruntu Prawodawſtwa.

Znayduie ſię podobno wyraźnieyſza trzecia hypotezys. Bog mowią ieſt Stworcą ludzi: od niego maią życie, rozum, y wſzyſtkie dzielności. Ieſt więc Panem ſwoiego dzieła, y może za tym przepiſać ludziom takie uſtawy iakie mu ſię podoba. Ztąd właściwie wypływa nasza podległość y Panowanie zupełne Boga nad nami, y

to ieſt takze pierwſze źrzodło y pierwſze założenie wſzelkiey władzy.

Cokolwiek przytacza ſię tu na uſtanowienie władzy Boſkiey nad ludźmi to wſzyſtko ściąga ſię do iego naywyżſzey wſzechmocności. Ale czyż ztąd idzie przez wnieſienie konieczne y niezawodne, aby miał moc przepiſywania nam prawa. Otoż ieſt punkt zarzutu. Wſzechmocna władza Boſka daie mu cale moc czynienia względem ludzi y wyciągania od nich tego co mu ſię podoba, à oraz przymuſzenia ich do poddania ſię onym: bo ſtworzenie nigdy nie może oprzeć ſię Stworcy y znayduie ſię z ſwego przyrodzenia y ſtanu w tak zupełney podległości, że Stworca ſam może ieżeli chcę zniſzczyć ią y obalić. To ieſt pewna, y nicht o tym nie wątpi. Ale to ieſzcze nie dość ieſt do uſtanowienia prawa Stworcy. Potrzeba czegoś więcey do uczynienia proſtey mocy przymiotem moralnym y obrocenia go w prawo. Iednym ſłowem potrzebna

rzecz

rzecz iako iuż uważyliśmy, ażeby władza taka była, izby ią rozum potwierdzał, à cokolwiek mogł się iey poddać dobrowolnie y przez tę czułość, ktorą przynosi obowiązek.

Niechay mi pozwolą uczynić suppozycyą, ktora rzecz uczyni znacznieyszą. Gdyby Stworca nie dał był bytności stworzeniu, tylko dla tego aby go uczynił nieszczęśliwym, władza Stworcy nad stworzeniem trwałaby zawsze, z tym wszystkim w takowym rozumieniu wnosićby nie można, ni prawa, ni obowiązku. Władza nieprzekonana Stworcy mogłaby przymusić stworzenie, iednakże ten przymus nie czyniłby obowiązku rozumu, albo moralnego dobra, ponieważ obowiązek tego rodzaiu wyciąga zawsze woli y potwierdzenia, albo raczey, zezwolenia ze strony człowieka, ktore przynoszą dobrowolną podległość, á tego zezwolenia człowiek nie mogłby dać istocie, ktoraby na to używała swoiey naywyższey władzy, aby go uciążała y nieszczęśliwym czyniła.

Przymiot więc Stworcy nie ieſt ſam doſtateczny do uſtanowienia prawa, rozkazywania y obowiązku poſłuſzeńſtwa.

Sama oboiętność iſtoty naywyżſzey względem ſzczęśliwości ludzi podobny by ieſzcze przynioſła ſkutek: zdanie Epikureyczykow ktorzy ſobie wyſtawiali Bogow używaiących w głębokiey ſpokoyności ſwoiego naywyżſzego ſzczęścia, y patrzących na rzeczy ludzkie z wielką oboiętnością, niechcąc mieć żadnego ſtarania y względu tak na dobre, iako y na złe ſprawy, to zdanie, mowię, ieſt bez wątpienia bezbożne y obrzydliwe, ale też bardzo łatwe do zrozumienia iego fałſzu. Nie podobna ieſt wyobrażać ſobie Stworcy Wſzechmocnego bez przyłączenia obrazu iſtoty nieſkończenie dobrey y mądrey, ktora na to tylko używać chce ſwoiey władzy na dobro y pożytek ſwego ſtworzenia. I to ieſt, co uważamy codziennie, potrzeba zaś bydźby na to ślepym, żeby nie widzić Wſzech-

Opatrzności dobroczynney ogolnie dla przyrodzenia całego, á wszczegulności dla wszystkich źwierząt, osobliwie iednak dla źwierząt rozumnych czyli ludzi. Zrozumiawszy to, mamy wszystko czego potrzeba do ustanowienia prawey władzy. Z tych to powodow przedziwny Pisarz Chrześciańskiey nauki moralney, ktorey iest wybor tak znaczny, wynosi dobroć Boską, kiedy chce obowiązać ludzi do posłuszeństwa dobrowolnego, y pochodzącego z zezwolenia wolnego z ich strony, y uczy nas iz podległość zrodzona z samey boiaźni albo potrzeby, nie iest przyiemna Istocie Naywyższey, ani godna istności rozumney.

Wnieśmy więc, że nie tylko odbieramy bytność, życie, y wszystkie nasze dzielności od Istoty nieskończenie od nas wyższey potęgą, ale nad to cale upewnieni iesteśmy, że ta Istność rownie mądra iako Wszechmocna, innego w stworzeniu nas nie miała zamiaru, iako aby nas uczynić szczęśliwemi

wemi, y w tym to względzie chce nam nadawać prawa. Pewna ieſt, że w takowych okolicznościach, muſiemy potwierdzać takową władzę y względem nas używanie oney. To zaś potwierdzenie ieſt uznaniem władzy źwierzchności, á zatym tę pierwſzą radę rozum nam daie, aby ſię ſpuścić na rząd takowego Pana, poddać ſię iemu, y ſtoſować wſzyſtkie ſprawy naſze do tego, co uznamy pochodzić od iego woli. Dla czego to? bo w ſtanie rzeczy widziemy oczywiście, iż niemaſź pewnieyſzey y krotſzey drogi doyścia do ſzczęśliwości iakiey pragniemy.

Przez ten zaś ſpoſob iakim ſtworzeni ieſteśmy, wiadomość takowa pociągnie koniecznie naſzą wolą, zezwolenie podległość, tak dalece, że ieżeli wykraczamy przeciwko tym prawidłom, á zdarzy nam ſię co niepomyślnego, muſiemy koniecznie potępiać nas ſamych, y uznać że ſami ſłuſznie ściągnęliśmy na ſiebie nieſzczęście, ktore cierpiemy. Otoż to uſtanawia prawdziwy charakter, lub przymiot obowiązku właściwie rzeczonego.